

POLSKA DELEGACJA RZĄDOWA W KALKUCIE

KALKUTA. — Korespondent PAP donosi: W poniedziałek w południe premier Cyraniewicz, jego małżonka i członkowie polskiej delegacji rządowej przybyli do największego, prawie 6-milionowego miasta Indii — Kalkuty.

Kalkuta jest ostatnim miejscem pobytu polskiej delegacji rządowej na gościnnej ziemi indyjskiej. Już 3 kwietnia delegacja odjedzie do Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — czwartego z kolei kraju w tej długiej podróży po Azji.

Program pobytu w Kalkucie przewiduje m. in. konferencję prasową premiera Cyraniewicza.

Nasze dwa samoloty, na których pokładach podróżuje po Indiach polska delegacja rządowa i towarzyszące jej osoby, lądowały w Kalkucie w upalne skwarne popołudnie.

Na lotnisku witają premiera i członków delegacji: dr Roy, szef rządu stanu Bengal Zachodni, którego Kalkuta jest stolicą, ministrowie tego rządu, przedstawiciele społeczeństwa Kalkuty.

Wzdłuż trasy, którą delegacja przejeżdżała udając się do przeznaczonej jej rezydencji, zgromadziły się tysiące mieszkańców Kalkuty. Ludność serdecznie witała premiera Cyraniewicza i członków delegacji.

I kwartał w białostockim włóknie

Skończył się I kwartał. Różnie on wypadł w białostockich zakładach przemysłu wełnianego i bawełnianego. Tam, gdzie trwała codzienna uporczywa walka z trudnościami o plan, są i dobre wyniki, gdzie jednak — a tak się działo w BZPW im. Sierżana — pocieszano się, że... będzie lepiej mało robiąc, aby nastąpiła poprawa, plany nie zostały wykonane.

Z wełny jedynie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. E. Platera wykonały zadania I kwartału wytwarzając dodatkowo 3.500 metrów tkanin.

Nie wykonały planu Wschodnie Zakłady Przemysłu Wełnianego, którym zabrakło tylko 0,7 procent. Zakłady te można jednak usprawiedliwić ze względu na dużą absencję spowodowaną panującą gripą.

Najgorzej wypadły BZPW im. Sierżana. Zabrakło 3 procent do pełnego wykonania planu. Byłby jednak plan, gdyby dyrekcja zakładów usłuchała naszych apelów o zlikwidowanie „wąskiego gardła” w cerowni. Mało jednak w tym kierunku czyniono ciesząc się z „robienia” na tkaninach suknikowych planu wartościowego.

Jak już donosiliśmy przedkci Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego wykonały przed terminem swe zadania kwartalne. Nie pozostały także w tyle przedkci Białostockich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Fastach wytwarzając dodatkowo 35 tys. 181 kg przędzy.

Nie sprostala zadaniom Białostocka Fabryka Pluszu która planu kwartalnego nie wykonała. (as)

Przed konkursem lutniczym w Poznaniu

POZNAN. — W Poznaniu trwa już przygotowania do międzynarodowego konkursu lutniczego, który odbędzie się tam w pierwszej połowie listopada br. W konkursie wezmą udział twórcy akrypić z różnych krajów.

Proletariusze wszystkich krajów łączyć się!

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII. Nr 78 (1731) 2. IV. 1957 r. Cena 40 gr

3 projekty ustaw i 2 uchwały rządowe plonem posiedzenia Rady Ministrów

WARSZAWA. — W dniu 1 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o uregulowaniu praw własności niektórych nieruchomości nierolniczych na Ziemiach Odzyskanych, w szczególności praw własności ludności pochodzenia miejscowego.

Macmillan wypowiedział się na temat Kanału Sueskiego i doświadczeń z bronią jądrową

LONDYN. — W przemówieniu wygłoszonym dnia 1 bm. w Izbie Gmin z okazji otwarcia debaty nad wynikami niedawnych rozmów brytyjsko-amerykańskich, premier Macmillan poruszył sprawy związane ze spotkaniem na Bermudach, a przede wszystkim kwestię polityki angielskiej na Bliskim Wschodzie i kwestię doświadczeń z bronią jądrową.

Jak wynika z wypowiedzi Macmillana, Stany Zjednoczone i Anglia zamierzają w dalszym ciągu popierać utrzymanie wojsk ONZ na Bliskim Wschodzie. „Oba rządy doszły do wniosku — powiedział premier brytyjski — że obecność sił ONZ w Gazie i nad Zatoką Akaba jest konieczna. Anglia i USA — dodał on — uważają, iż wszystkie kraje, a więc i Izrael mają prawo do żeglugi przez cieśninę Tiran”.

Przechodząc do zagadnienia Kanału Sueskiego, Macmillan stwierdził, że „żadne postanowienie w tej kwestii nie może być zadowalające, jeżeli nie pokrywa się z rezolucją ONZ z 13 października wymieniającą sześć zasad dotyczących Kanału”. Zdaniem Macmillana, sprawozdanie sekretarza generalnego ONZ Hammarskjöld na ten temat „nie było zadowalające”.

Wypowiadając się następnie w sprawie doświadczeń z bronią jądrową Macmillan oświadczył: „Obrońca brytyjska powinna się opierać na broni jądrowej. Nie możemy zrezygnować z doświadczeń mających się odbyć na Wybrzeżu Bożego Narodzenia, ponieważ od nich zależy stopień naszej obronności”.

Korespondent „Żenminzibao” bawił w Białymstoku

Wczoraj (1 bm.) białostocki dziennikarz gościł warszawskiego korespondenta centralnego organu Komunistycznej Partii ChRL „Żenminzibao”, tow. Hu Sin-sen. Tow. Hu Sin-sen interesował się szczegółowo powojenną historią Białostocczyzny oraz zwiedził miasto, ponieważ nosi się z zamiarem napisania do swego dziennika korespondencji z Białostocczyzną.

Dziennikarze białostocki

Uchwalono projekt ustawy o przekształceniu Urzędu Ministra Żeglugi w Urząd Żeglugi i Gospodarki Wodnej, który przejmie całokształt spraw gospodarki wodnej, rozproszonych dotychczas w kilku resortach.

Przyjęto również projekt ustawy o częściowej zmianie przepisów o wynalazczości pracowniczej. Projekt ten przewiduje, że dokumenty dotyczące udoskonalenia technicznych i usprawnień wydawane będą przez zainteresowane resorty, podczas gdy dotychczas sprawy te były skoncentrowane w Urzędzie Patentowym.

Powyższe projekty ustaw będą przedłożone Sejmowi.

W celu stworzenia warunków do prawidłowej polityki zatrudnienia podjęto uchwałę w sprawie opracowywania terenowych bilansów siły roboczej, która przewiduje sporządzanie przez prezydium rad narodowych corocznych planowych bilansów w przekroju wojewódzkim i powiatowym (miejskim).

Podjęto uchwałę wyjaśniającą, że uchwała nr 25 (w sprawie zasad zwalniania i zatrudnienia pracowników w związku z reorganizacją administracji) dotyczy wyłącznie organów administracji, finansowanych z budżetu 10 budżetu centralnego i terenowego oraz działu 11, a nie przedsiębiorstw.

Wspólny komunikat po rozmowach jugosłowiańsko-włoskich

BELGRAD. — W dniu 31 marca zakończone zostały w Lublanie rozmowy pomiędzy bawiącą w Jugosławii od 24 marca delegacją Włoskiej Partii Socjalistycznej a przedstawicielami Związku Komunistów Jugosławii i Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii.

Konsul grecki na Cyprze wezwany do kraju

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Nikozji, że generał konsul grecki na Cyprze, Angelos Vlahos wezwany został w poniedziałek do Aten w celu przeprowadzenia konsultacji z rządem w sprawie sytuacji na Cyprze po uwolnieniu Makariosa i propozycji wydania listów żelaznych Grivasowi i innym członkom organizacji EOKA.

Kanał Sueski otwarty dla polskich statków

Kierownictwo Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni skierowuje od 1 bm. wszystkie statki polskie, kursujące na linii Polska — porty Dalekiego Wschodu przez Kanał Sueski. Dotychczas jak wiadomo frachtowce nasze od chwili rozpoczęcia działań wojennych w strefie Kanału Sueskiego, opływały dookoła Afryki, co przedłużało podróż o około pół miesiąca. Ma to dla nas ogromne znaczenie gospodarcze, gdyż skrócenie podróży kilkunastu naszych statków o 2 tygodnie zmniejsza koszt eksploatacji statków i przyspiesza dostawę towarów z Indii, a przede wszystkim z Chin, z którymi rozwijamy coraz żywszy handel.



Dziś spotkanie dyrektorów przedsiębiorstw i aktywów gospodarczego w sprawie domków jednorodzinnych

A więc już dziś spotykamy się z inicjatywą „Gazety Białostockiej” i Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych na konferencji w sprawie budownictwa indywidualnego. Przypominamy, że konferencja odbędzie się w gmachu przy ulicy Warszawskiej 9 o godzinie 13. Zapraszamy na nią wszystkich tych, którzy nadesłali do redakcji zgłoszenia uczestnictwa oraz zainteresowanych dyrektorów przedsiębiorstw i kierowników instytucji.

Szczególnie zależy nam na tym, aby na konferencji reprezentowane były wszystkie przedsiębiorstwa budowlane, Miejski i Wojewódzki Zarząd Gospodarki Komunalnej, Wojewódzki Zarząd Przemysłu (tu apelujemy do ob. Wójty) oraz Bank Inwestycyjny.

W programie naszego spotkania: tylko i wyłącznie sprawa rozwoju budownictwa jednorodzinnego. Jako jeden z dyskutantów głos zabierze projektant taniego domku z prefabrykatów, ob. Zawadzki z Łomży. Celem dzisiejszego spotkania jest

powołanie komitetu, który będzie czuwał nad sprawami budownictwa indywidualnego.

Di Vittorio i Santi żądają industrializacji południowych Włoch

RZYM. — W niedzielę zakończyła się w Neapolu konferencja związków zawodowych w sprawie sytuacji ludzkiej pracy w południowych Włoszech. Po konferencji odbył się wiec, na którym przemawiali sekretarz generalny Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Giuseppe di Vittorio oraz sekretarz tej organizacji Fernando Santi.

Ekipa PRO kończy pracę przy podnoszeniu wraku drugiego statku hinduskiego

GDYNIA. — 1 bm. kierownictwo Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Gdyni rozmawiało telefonicznie z ekipą ratowników morskich pracujących obecnie przy podnoszeniu z dna reddy portu Bombaj wraku drugiego statku „Ramdas”.

Podobnie jak przy pierwszym wraku statku „Dipavati”, wydobytym w początkach marca br. pomyślnie przebiegała praca również przy „Ramdasie”. W ub. tygodniu ekipa podniosła wrak, lecz w pewnym momencie, na skutek poważnego pęknięcia burt, wrak rozpadł się i ok. 25 proc. kadłuba znów opadło na dno reddy. Obecnie polscy ratownicy pracują nad podniesieniem tej części kadłuba nad wodę.

Przypuszcza się, że ekipa upora się całkowicie z wrakiem statku „Ramdas” w ciągu najbliższych dni, po czym przystąpi do wydobycia trzeciego i zarazem ostatniego wraku — statku „Lakshmi”.

Premiera nowego polskiego filmu pt. „Pożegnanie z diabłem”

WARSZAWA. — 1 bm. w kinie „Moskwa” odbyła się premiera filmu fabularnego produkcji polskiej pt. „Pożegnanie z diabłem”. Wątek filmu oparty został na cyklu reportaży Jacka Wołoskiego pt. „Głęboko sięgają korzenie”. Jego akcja rozgrywa się w społeczności w małym miasteczku i sąsiadującym z nim wsi. Bohater filmu — młody dziennikarz, demaskuje istniejącą na tym terenie szajkę, która wykorzystuje dla własnych celów ciemnotę mieszkańców.

Czytaj korespondencję na str. 3

Dziesiętny system monetarny w Indiach

DELHI. — Od dnia 1 bm. obowiązuje w Indiach dziesiętny system monetarny. Wszystkie banki indyjskie były w poniedziałek nieczynne. Urzędnicy zamykali bilanse oparte na starym systemie i kończyli obliczanie poszczególnych kont i pozycji według nowych zasad.

Obaj mówcy domagali się industrializacji południowych Włoch, co stanowi jedyną drogę do podniesienia stopy życiowej tamtejszej ludności oraz poziomu plac. Plac w południowych Włoszech są na skutek przemysłowego zacofania tych obszarów niższe niż w północnej części kraju. Di Vittorio i Santi wzywali do jednolitości działania i solidarności z ludźmi pracy w południowych Włoszech.

Weterani dwóch wojen contra Speidel

LONDYN. — W Londynie odbyła się demonstracja przeciwko mianowaniu hitlerowskiego generała Speidla na dowódcę sił lądowych NATO w Europie środkowej.

Demonstracja, która odbyła się w Hyde-Parku zgromadziła wielu weteranów dwóch wojen światowych.

W rolach głównych wystąpili: Ignacy Gogolewski, Jadwiga Andrzejewska, Stefan Śródka, Tadeusz Białoszczyński, Mieczysław Stoor i inni. Film spotkał się z życzliwym przyjęciem publiczności.

Zakończenie XVII Zjazdu

KP Austrii

Główny problem do rozwiązania — sprawa jedności klasy robotniczej

WIEDEN. — W niedzielę zakończył się tu 4-dniowe obrady XVII Zjazdu Komunistycznej Partii Austrii.

Z przebiegu Zjazdu wynika, iż głównym problemem, który Komunistyczna Partia Austrii powinna obecnie rozwiązać, jest sprawa jedności klasy robotniczej. Zjazd uchwalił szereg rezolucji, m. in. o walce ekonomicznej, pracy wśród młodzieży, o stosunkach wzajemnych między partiami komunistycznymi i o neutralności.

Rezolucja dotycząca wyborów prezydenta Austrii podkreśla, iż partia będzie dążyć do nawiązania współpracy z członkami partii socjalistycznej na zasadzie wspólnej walki przeciwko kandydatowi reakcji.

Zjazd dał wyraz wierności KP Austrii wobec idei internationalizmu proletariackiego i podkreślił przede wszystkim solidarność partii z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego oraz z ZSRR, jako ośrodkiem międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego, jak również z krajami demokracji ludowej.

Zjazd zaaprobował także dążenia KC Komunistycznej Partii Austrii do nawiązania przyjacielskich kontaktów ze Związkiem Komunistów Jugosławii.

Po zakończeniu zjazdu odbyło się posiedzenie nowego wybranego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii. Na posiedzeniu tym Johann Kepplinger wybrany został przewodniczącym KP Austrii.

Osobisty wysłannik premiera Japonii w Londynie

LONDYN. — Osobisty wysłannik premiera Japonii, Masatoshi Matsuzaki, przywózł w poniedziałek do Londynu list szefa rządu

W jednym z dani

Jak podaje rozgłoszona budapeszteńska, do 31 marca br. nie znaczy do dnia wygaśnięcia mocy dekretu o amnestii dla osób, które po 22 października 1956 roku opuściły kraj, na Węgry wróciło około 15 tys. osób. Radio dodaje, że od 1 kwietnia br. sprawy osób pragnących powrócić do kraju będą rozpatrywane indywidualnie.

W Nizozjii podano oficjalnie do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia zostanie zniesiona godziła polityka w głównych miastach Cypru, wprowadzona w listopadzie ub. roku. Zakaz przebywania poza domem od zmierzchu do świtu obowiązywał dotychczas cypryjskich w wieku poniżej 27 lat.

Staly delegat USA w Organizacji Narodów Zjednoczonych C. Lodge opuścił w niedzielę Nowy Jork udając się do Europy. Oświadczył on szereg wyspecjalizowanych agencji ONZ mających swoje siedziby w Europie.

Uczelnicy chłapiący wyhodowali ponad 30 tys. sadzonek drzewa kaskadowego, odpornych na temperaturę bliską zero.

Radio Pekinskie, które podało te informacje, dodaje, iż po dalszych badaniach Chiny będą planowały zainicjować planację drzew kaskadowych w północnych okolicach kraju.

Tysiące górników holenderskich zatrudnionych w kopalniach państwowych i prywatnych rozpoczęło w mi. strajk polegający na pracy w zwolnionym tempie. Górnicy domagają się podwyżki płac i poprawy warunków pracy.

Strajk w Anglii

LONDYN. — Strajk brytyjskich stoczniowców i robotników budowy maszyn trwa w dalszym ciągu. W Londynie ustala praca w pięciu zakładach budowy samolotów, m. in. w zakładach „De Havilland”, które produkują nowy typ samolotu odrzutowego „Comet”.

Z walk o niepodległość Algieru



NA ZDJĘCIU: 18-letnia Djehier Akrouf i 16-letnia Bahja Hocine, aresztowani pod zarzutem czynnego udziału w akcji zbrojnej.

Fot. — CAP

Narody z krajów obozu socjalizmu gorąco kochają pokój i potrafią go obronić

— mówi tow. Peng Czen

PEKIN. — W dniu 31 marca wiceprzewodniczący stałego komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych — Peng Czen złożył komitetowi sprawozdanie ze swojej podróży po ZSRR i krajach demokracji ludowej. Peng Czen stał na czele delegacji komitetu, która opuściła Chiny w połowie listopada ub. roku i w ciągu 10 tygodni odwiedziła ZSRR, Czechosłowację, Rumunię, Bułgarię, Albanię i Jugosławię.

Peng Czen zaznaczył, że „delegacja złożyła te wizyty w czasie, gdy imperialiści prowadzili ataki przeciwko obozowi socjalizmu i ruchowi wyzwoleniem”. Ludność krajów socjalizmu — dodał następnie Peng Czen — jest pełna oburzenia na imperialistów, zaś dąży do sympatii narody węgierski i arabski i udziela im poparcia.

„Mogliśmy stwierdzić — powiedział Peng Czen — że narody bratnich krajów socjalistycznych występują zdecydowanie przeciwko imperialistycznym wojnom agresywnym i gorąco kochają pokój. Narody te są przekonane, iż zwyciężą w pokojowym współzawodnictwie”.

W zakończeniu Peng Czen oświadczył, iż jak wykazała podróż delegacji stałego komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych — parlamenty różnych krajów mogą poważnie przyczynić się do rozwoju przyjaźni stosunków między państwami.

Tydzień przyjaźni grecko-radzieckiej

MOSKWA. — Z Aten donoszą, że 31 marca rozpoczyna się tydzień przyjaźni grecko-radzieckiej. Program tygodnia przewiduje zorganizowanie licznych imprez, których celem jest zacieśnienie więzi przyjaźni i współpracy między narodami ZSRR i Grecji.

W niedzielę odbyła się w Atenach i inicjatywę towarzysztwa grecko-radzieckiego uroczysta akademii z okazji dnia niepodległości Grecji. Na akademii przybyło około półtora tysiąca osób, w tym posłowie do parlamentu, pisarze, artyści, przedstawiciele kół handlowych i przemysłowych. Obecny był ambasador ZSRR w Grecji N. G. Siergiejew. Akademii zagaił przewodniczący towarzystwa, prof. K. Dsonis. Mówił on o wieloletniej bohaterskiej walce narodu greckiego o niepodległość, wspominając o stałym poparciu, jakie Grecji udzielał ZSRR.

Rząd japoński — jak wiadomo — interweniował już kilkakrotnie w Londynie, aby zapobiec projektowanym doświadczeniom. Rząd brytyjski jednak ustosunkował się negatywnie do próśb Japonii.

Bezpośrednia łączność radiotelefoniczna Polska-Izrael

WARSZAWA. — 1 bm. otwarto bezpośrednią łączność radiotelefoniczną między Polską a Izraelem. Pierwszą rozmowę przeprowadził ministerstwo łączności Polski i Izraela, przesyłając sobie z tej okazji gratulacje.

Do tej pory bezpośrednia łączność radiotelefoniczna Polska nawiązała już z Belgii, Chinami, Indiami i USA.

Z dniem 1 bm. Speidel dowódcą sił zbrojnych NATO w Europie środkowej

PARYŻ. — Z dniem 1 kwietnia br. zachodnio-niemiecki generał leutnant Hans Speidel b. szef sztabu hitlerowskiego marszałka Ro-ma stał się oficjalnym dowódcą sił zbrojnych NATO w Europie środkowej.

Speidel, którego nominacja wzbudziła szczególnie francuski opinię publiczną nie przybył jednakże jak dotąd do swojej kwatery we francuskiej miejscowości Fontainebleau. Ceremonia objęcia dowództwa przez Speidla odbyła się w związku z tym w terminie późniejszym.

Na trasie podróży premiera Cyrankiewicza



NA ZDJĘCIU: w wyższej szkole dla mniejszości narodowych w Hanoi, stolicy Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Premier Syrii o misji Richardsa

KAIR. — Komentując oświadczenie bawiego na Bliskim Wschodzie, specjalnego wysłannika prezydenta USA Richardsa na temat ewentualnego zaakceptowania przez Syrię i Egipt pomocy amerykańskiej w ramach

W Dżakarcie

Anglik i Holender aresztowani za przechowywanie broni

Ciekawostki

PIOSENKA PRZYWOCIŁA PAMIĘĆ

Niecodzienny wypadek zdarzył się w końcu ub. tygodnia w holenderskim mieście Zuwole. Jedną z matek czwórki dzieci, poczuła silny ból głowy i wyszła z domu, aby kupić w aptece proszki. Maż zamieścił jej kilkunastominutową nieobecność zaalarmował policję. W komisariacie dowiedział się, że w pobliżu miejsca, w którym mieszkała, była w bankach przez cudzoziemców i dodał, że winne są także dyrekcje banków, które pozwoliły na nielegalne jej przechowywanie.

PEKIN. — W dniu 1 bm. czeskosłowacka delegacja rządowa z premierem V. Sirokim na czele opuściła po trzytygodniowym pobycie w Pekinie, aby udać się do Koreińskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Delegację towarzyszy zastępcę ministra spraw zagranicznych KRL-D Pak Seng Czer.

Salvatore Dali oświadczył po obejrzeniu obrazów sympansy Betsy, że jest rozczarowany. „Spodziewałem się czegoś więcej po Betsy — powiedział malarz — myślałem, że jej obrazy są bardziej abstrakcyjne”.

Sztuka malarstwa Betsy polega na bezładnym pakowaniu łapami utworzonych w farbie po płótnie rozpiętych na stalowych. Salvatore Dali oświadczył, że sympansy powinna „zmienić metodę pracy”.

Dementi francuskiego MSZ

PARYŻ. — Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło 1 bm. komunikat, w którym stanowczo stwierdza, że „wszelkie informacje o polityce dyplomatycznej, zawarte w książce braci Bromberger pt. „Tajemnicze wyprawy egipskie” są całkowicie zmyślone”. W komunikacie zaznacza się, iż „został ogłoszony w celu polepszenia kresu nieporozumień i złośliwych komentarzy”.

Opublikowane niedawno w prawniczym dzienniku francuskim „Figaro” wyjątki z książki braci Bromberger, zawierające szczegóły o „elzasko-francusko-izraelskiej zmoży przed atakiem na Egipt, wywołały wielką konsternację w kołach rządzących Francji i Wielkiej Brytanii.

Kiedy Makarios opuści Wyspy Seychelles?

LONDYN. — Jak donosi korespondent agencji Reutersa w Atenach, greckie ministerstwo floty handlowej podało w poniedziałek, że arcybiskup Makarios ma opuścić Wyspy Seychelles na greckim tankowcu „Harmonia”. Przybył nim do Mombasy (port w Kenii) i stamtąd kontynuować podróż do Aten już drogą powietrzną.

Tankowiec, o którym wspomina komunikat greckiego ministerstwa floty handlowej, należy do miliona Miarchoisa i ma zawinąć do portu Mahe na Wyspach Seychelles w dniu 12 bm.

Komisja obchodu 35 rocznicy KZM zamierza...

Wojewódzka Komisja Obchodu 35-rocznicy Komunistycznego Związku Młodzieży opracowała już plan swojej działalności. Komisja, złożona z przedstawicieli organizacji młodzieżowych zamierza zorganizować w mieścieach kwietniu i maju spotkania młodzieży z byłymi członkami KZM oraz przygotować wieczory dyskusyjne na temat historii postępowego ruchu młodzieżowego.

Komisja zwraca się również do grup działających ZMS, Kół ZMW oraz drużyn harcerskich z propozycją zorganizowania wieczorków, względnie ognisk, poświęconych Komunistycznemu Związkowi Młodzieży.

Członkowie komisji zamierzają również pracować i wciągać do współpracy innych, nad wyszukiwaniem wszelkich dokumentów, dotyczących KZM, a ciękawsz z nich opublikować w radio, pismach codziennych oraz wydaniu książkowym.

Dalszą, tj. dnia 2 kwietnia w siedzibie KW ZMS przy ul. Sienkiewicza 1 w Białymostku odbędzie się o godz. 14 posiedzenie Komisji Obchodu 35-rocznicy KZM. Zainteresowani proszeni są o wzięcie udziału w pracach komisji. (lk)

Z obrad Krajowego Zjazdu Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego

W dniu 30 marca br. odbyła się w Puńsku niedzielną uroczystość. Salę kina wypełniło 120-osobowa delegacja Litwinów, zamieszkujących w naszym kraju. Przybyli oni na Krajowy Zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. W zjeździe uczestniczyli również przedstawiciele KC PZPR Janina Cieślowska, sekretarz propagandy KW PZPR w Białymostku — Jan Sienkiewicz, kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN — Alfreda Romanowska oraz przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Podczas wielogodzinnych obrad dyskusję poruszali najbardziej żywo dla Litwinów problemy, jak rozwój szkolnictwa z litewskim językiem nauczania, konieczność rozdzielenia opieki nad twórczością ludową, krzewienia kultury i sztuki litewskiej.

Jako jeden z pilnych postulatów postawiono przed Zarządzeniem Głównym Towarzystwa sprawę zorganizowania czasopisma w języku litewskim, które wstrzymałoby proces wynaradawiania się młodzieży, pozbawionej książek i pism a częstokroć nawet i podręczników szkolnych w rodzimym języku.

Zadano też umorowanie spraw religijnych we wschodnich, zamieszkałych przez większe grupy ludności litewskiej.

Na zakończenie obrad uchwaleono statut, będący podstawą działalności Towarzystwa oraz dokonano wyboru władz.

Jedyną może widomą oznaką przygotowań przedtargowych było rozłożenie w wielu miejscach ulic, które zapobiegły owemu miastu, „wydebiwz” na ten cel 7 milionów złotych, reperu. Nie ogłoszenia w miejscowej prasie, nawołujące do zgłaszania wolnych kwaterek.

A trzeba było nie mało, chociażby dla smych gości zagranicznych. Aczkolwiek — jak zapewnia zarząd propagandysta targów, P. Fischbachowa — w tym roku dodatkowej „atrakcji” w postaci zamieszek na pewno nie będzie, to jednakże zagraniczni goście zgłosili swój udział w targach w ilości dwukrotnie większej niż w roku ubiegłym.

Jeżeli już mówimy o mieście, to warto również podać charakterystyczne ciekawostki: jedna z firm francuskich chce podczas targów oświetlić całkowicie jeden z placów miasteczka — celem propagowania swoich wyrobów elektrotechnicznych. Jeżeli propozycja ta zostanie przyjęta, jej realizacja — przypowiadają miasto — będzie wspaniałym wydarzeniem.

Niewątpliwie bowiem będzie to wówczas najlepiej oświetlony plac w Poznaniu. W ubiegłym roku francuzi zostawili Poznańowi telewizję (oświetlenie, że nie za darmo...), czy w tym roku zastawia swoją świetlną iluminacją? Należy przypuszczać, że tak. Dobry kupiec potrafi bowiem „wciągnąć” swój towar każdemu.

Tak więc w naszym mieście niewiele jest jeszcze oznak, zbliżających się targów. A na terenie targowym?

Trzeba nam wiedzieć, że ogólna powierzchnia targów

Pogodiliśmy się już z myślą, że na te pierwsze trzeba będzie poczekać dłużej. Toteż gdy dotarła wieść, że już jest — trudno było wprost uwierzyć.

— Nowa spółdzielnia? — Złożyli ją indywidualni gospodarze? — Czy aby na pewno nie jest to wypadek „odrodzenia się” starej, rozwiązanej spółdzielni? — A zatem — pierwsza po Październiku...

Obawy chłuba usadzone

Gdy zważymy, że grupa rolników decyduje się dziś na utworzenie gospodarstwa ze wspólnego we wsi, gdzie nie zatary się jeszcze w pamięci ludzi, obrzaki wybitnie nie wychowawcze ze starej, roz-

Ważnym było jedynie to, że gdzieś w świadomości i sprawach powtarzały się słowa: „Bogusze, spółdzielnia produkcyjna typu III”.

A jeżeli dziś we wsi o wyżej wymienionych „tradycjach” wspominają, to powstaje nowa spółdzielnia, to nikt chyba nie zaprzeczy, że usadziomym jest odruchowe niemal przypuszczenie: — a może jednak to nie samodzielną decyzją rolników? Może i tym razem ktoś spozza wsi wrócił swoje „trzy grosze”?

Rozczarowania jak najbardziej optymistyczne

Nie dojechawszy do Bogusza rozwiewa się zasadnicza część naszych obaw. Ani w Komitecie Powiatowym partii, ani też w Zarządzie Rolnictwa, ani też w Prezydium PRN — nikt z zaprzeczonych o Bogusze nie potrafił potofornowo wywspierać: powstawała tam spółdzielnia, czy nie?

Słowem — wszystko w Sokółce wskazywało „na to, że wbrew starym przypuszczeniom do nowo zrodziło się samo „na dole” i faktem tym zaszkodziło niejako „odgórne” instancje, bo to niby bez niczyjej pomocy, bez inspirowania...

Ostatecznie i niemal namacalnie przekonujemy się o tym na miejscu, w Boguszu.

Pozwólcie, że odstąpię od zasady opisywania wszystkiego, czego się tam dowiedziałam. Niech o swoich sprawach opowiedzą najbardziej nimi zainteresowani. Oddajmy zatem głos spółdzielcom z Bogusza. Mówią jednolite:

Zygmunt Modzelewski

W lutym powstało w naszej wsi kilka rolnicze. Od razu zapisało się 27 rolników. Na prezesa wybraliśmy Grzeszka. To chyba najlepszy gospodarz spośród nas. Fachowe wykształcenie rolnicze, duża praktyka pozwoliła mu na prowadzenie wzorowego gospodarstwa. No i jako solidny człowiek cieszy się we wsi nieomalym autorytetem.

Z poczynkami marca zgromadziliśmy się staro do kwalifikowane ziarno na siew. Jakoś w tym czasie Grzeszek w rozmowie z kilkoma sąsiadami wzmianką o spółdzielni. Ze niby kilka kółkiem, ale jakby tak kilka chętnych, to można byłoby duzo więcej osiągnąć właśnie w sprawie handlowej. Zaczęło się zbierać, to można byłoby duzo więcej osiągnąć właśnie w sprawie handlowej. Zaczęło się zbierać, to można byłoby duzo więcej osiągnąć właśnie w sprawie handlowej.

Wszystcy niemal zagranicami wystawcy są zdania, że Międzynarodowe Targi Poznańskie są poważnym pomieszczeniem, pozwalającym na coraz większą rolę w gospodarstwie polskim. Wschodem i Zachodem. Stąd wielkie znaczenie polityczne naszych targów. A dla gospodarzy naszego kraju mają one również kapitalne znaczenie: pozwalają bowiem zrównoważyć nasz handel zagraniczny, zwiększając nasz eksport, a zmniejszając import. Odsłaniają więc bezpośrednio na podniesienie stopy życiowej każdego mieszkańca.

No dobrze, mogłoby ktoś powiedzieć: A same targi, ich organizacja? Czy przy takim nie dostrzegamy, że tego interesu? Czy targi w ogóle są rentowne? Pytanie wcale niebłahe. Postaram się odpowiedzieć na nie w następnej korespondencji z Poznania.

HENRYK KASZKOWIAK

Pierwsi po Październiku

własnej spółdzielni. Niełatwo w pierwszych chwilach pozbyć się uczucia niedowierzania.

Bo czymże, jak nie odstraszeniem od idei spółdzielczości mogła być w ostatnich latach spółdzielnia z Bogusza? Typowa spółdzielnia z klasycznymi błędami owego okresu.

Po roku jej istnienia niektórym „organizatorom” spółdzielczości produkcyjnej w Sokółce nie wystarczyło, że w Boguszu stała się spółdzielnia niszowego typu. Toteż w te pędy powalili na swoich i przeformowali tam najzwyczajnie, III typ.

I cóż z tego, że spółdzielcy w Boguszu dalej osobno obrabiali swoje kawałki ziemi, że do swoich stodół zwozili po zniwach zboże, że tysiące złotych z budżetu państwa topliły się w spółdzielczej „bezie bez dna”? —

Omówiliśmy najbardziej dla nas pasujący statut Zrzeszenia Uprawy Ziemi. Grunt mamy w kolonizacji i nie będzie ich można od razu pociąć w jeden maw. ale stopniowo na poszczególnych polach będziemy wprowadzać sprawę, bo jak wiadomo statut ZUZ mówi o indywidualnej hodowli. Bezdziałalność rolników, to zaktualizujemy na wspólnym areale obłacalne rośliny, co również przyniesie nam korzyści.

Najważniejsze, że decydując o własnych sprawach będziemy sami. Myśle, że głównie tego brakowało dawnym spółdzielcom.

Wiktor Sańko

Nie należałem do starej spółdzielni. Mam 9 ha ziemi. Wiem, że indywidualnym rolnikom teraz dużo łatwiej jest gospodarzyć niż dawniej, ale zdecydowałem się na wystąpienie do nowej spółdzielni. Jestem przekonany, że będzie to naprawdę nasze, rodzime zrzeczenie. Grzeszek to gospodarz z prawdziwego zdarzenia, na pewno nam dużo pomoże. Myślę, że będzie

dobrym przewodniczącym spółdzielni.

Podoba mi się bardzo projekt założenia spółdzielczej telgi. To przyniesie nie tylko dochód do podziału, czy na inwestycje, ale wiele pożytku mieszkańcom naszej i sąsiednich wsi. Ja sam kupiłbym z miejsca cegły na budowę stodoły. Muszę też wykonać obórę, bo chcę zaprowadzić wzorową hodowlę. Potem i dom trzeba będzie postawić...

Alojzy Daszuta

Nie ma co ukrywać, trzy lata temu poszedłem do spółdzielni, bo nie mogłem dać sobie rady na 18-hektarowym gospodarstwie. Straszliwie wte-
■ Ciąg dalszy na str. 4

Zygmunt Grzeszek

— Nie chciałbym mówić za dużo, bo właściwie jeszcze nie bardzo jest o czym. Musimy najpierw wziąć się do roboty, a jak już będą rezultaty...

Stanisław Szwałowski

Przepraszam, o co chodzi?

Bilem satyrą bez 1000 zł za brak odpowiedźności, za krótkowzroczność, za tępotę, za wygodnictwo, za głupotę, za ideowe brakorobstwo, za bełkot, ruje i porobstwo, za kumoterstwo, za klikowość, za programową dwulicowość, za siłskosć, lepkosć, za obłudę, za wiedz, za straszliwą nudę, za szarą pustkę, twarde oschłość, za skrytą, jadową obcość, za wieczne oczernianie kogoś, za przyczyszaną wrogosć —

Bilem satyrą, ile wlażło. I nikt mi tego nie miał za złe. Nawet chwalało mnie; szczególnie za trafność moich uogólnień.

Aż raz wbiłając pióra adres ściślejszy nieco dałem adres. Po prostu — imię i nazwisko, i stanowisko.

I tu się stała dziwna rzecz. Tak jak bym wtetknął kij w mrowisko. Zagrzebiało: paszkwil! Precz z nim, precz! Me szczęście przysło.

I kiedy idę sobie tak w tej burzy, w gromów tych powodzi, przypominam sobie kogoś sztyt rad: przepraszam, o co chodzi?

Wiesz
dobrych
nadziei

ŻYCIE PARTII

Dwa obozy w Narwi

Narew podzieliła się na dwa obozy. Jeden z nich z członkami partii na czele walczą o pozostanie przy kolonach. Drugi zaś reprezentowany przez bogatych chłopów dąży do powrotu szlachownicy, a z nią razem powrotu średniowiecznej trójpolówki. Nawet powierzchowny obserwator łatwo stwierdzi, że serwowano tu dwa zupełnie przeciwne procesy, wynikiem z rozwarstwienia prywatnej własności.

Przyjrzyjmy się tej bliżej. W roku 1955 w Narwi została przeprowadzona komasacja gruntów, o którą od lat bija się chłopowie wielu wsi. Przedtem w „szlachownicy” 5 hektarowe gospodarstwo składało się z 15 i więcej części. Wąskie i parokilometrowe zagony stwarzały ogromne trudności w rozwoju produkcji chłopskiej. Ale nie tylko to, bo jakże często za przerwaniem między sąsiadami szły w ruch

widły i kłonicie. Bogatsi krzyczą za szlachownią, bowiem ich działki są szerokie i jest im obojętne. Natomiast małego szlachownia bje bez pośrednio. Ale nie to jest zasadniczym powodem oporu przeciwko komasacji. W Narwi bogatsze mają aż 1400 ha ziemi ukrytej. Ponadto społeczna klasyfikacja „runtów”, dokonywana przy pomocy wódek i łapówek przynosiła o zasadzie tym wszystkim warcholom klasy o wiele niższe od faktycznych. Chodzi tam również o 140 ha gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi, które otrzymają także wciśnięci małorolni.

Nie też dziwno, że walka w obronie kolonii przeciw szlachownicy zjednoczyła ich a bogaczy doprowadza do szalu. Dlatego też można mówić o frontach nie tylko ekonomicznych, ale i politycznych.

Małorolni, najbliższy sojusznik partii

Tendencje polityczne, jakie zarysowały się na tym tle wśród małorolnych chłopów w Narwi są bardzo bliskie partii. Skupili się więc oni wokół organizacji partyni. Fakt ten spowodował, że członkowie partii zaczęli „prostować plecy”.

„Członkowie partii w Narwi mocno przeżyli krytykę błędów przeszłości. Ich udrzucała samokrytyka została wykorzystana przez obóz chłopów bogatych, w formie ograniczenia ofiarności członków partii. Istniało to bezwzględnie z poborem aktywistów partyni, jak na przykład Tom. Zubryckiego przez Konstantego Smoltonowicza syna Aleksandra oraz to. Józefa Zukiwicza przez synów Justynę Kaniawiczkę. Chodziło o zastraszenie członków partii o raz tych wszystkich, którzy im sprzyjali. Chodziło o zdobycie kierowniczej pozycji w osadzie.

Okres ten już minął. Dziś członkowie partii w Narwi coraz zdecydowanie przeciwstawiają się tym wszystkim, którzy głoszą antysocjalistyczne kierunki. Zorganizowali „ogromny” zjazd w „Koskowie”, gdzie omawiały problemy ideologiczne. Wypowiedzieli się zdecydowanie przeciw szlachownicy. Poparli ich małorolni i część średniololnych chłopów.

Czyżby to przypadek? Nie sadzę? Najbliższym politycznym sojusznikiem partii był i pozostanie chłop małorolny.

Walka nie jest jeszcze rozstrzygnięta

Przeciwnicy komasacji wyptalił progi Prezydium WRN, Ministerstwa Rolnictwa. Wystosowali masę petycji, domagając się z tym uporem powrotu szlachownicy. Używali nadal różnych form zastraszania. Ostatnio rzucili się na mierniczych, obzuwając obelgami: „Stalinowicz, złodzieju, przeczą z Narwi”. Na ogólnych zebraniach stwarzają chłubiński zamęt, nie pozwalając nikomu dojść do głosu. Członkowie i pracownicy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Hajnówce wielokrotnie odwiedzali Narew, ale rozwiścieczony warchol udaremniający próby szlachowni rozwiązać problem.

Organizacja partyni wspólnie z chłopami małorolnymi.

13-letnia dziewczynka ma 55 cm wzrostu i waży 5 kilogramów

RZESZÓW. — Do najmniejszych ludzi można niewątpliwie zaliczyć córkę mieszkanki wsi Pogwizdów Nowy, koło Rzeszowa Janę Szczępaniową — Teresę. Mając 13 lat liczy ona zaledwie ok. 55 cm wzrostu. Mimo tak małego wzrostu jest

Uwaga! Myśliwi i miłośnicy przyrody!

Tajemnicze zwierzę

* Zmiany w dekrete o prawie łowieckim
* Powołanie społecznej straży ochrony przyrody
* Regulacja sprawy serwitutów leśnych

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Leśnictwa opracowało obecnie szereg zmian w dotychczasowych przepisach prawnych dotyczących spraw leśnictwa i łowieckich.

Przy współudziale rady łowieckiej przygotowuje się projekt zmiany dotychczas obowiązującego dekrety o prawie łowieckim.

Nowe sugestie idą przede wszystkim w kierunku uchylenia przepisów, które całkowicie pozbawiały rolników — właścicieli polużytków z polowań na ich terenie.

W celu wzmożenia walki z ludźmi niszczącymi rośliny, będące pod ochroną, i parki narodowe, z klasownikami, powołano będzie w najbliższym czasie Społeczna Straż Ochrony Przyrody. W skład straży wejdą członkowie Ligi Ochrony Przyrody, PZL, PZW. Będą oni uprawnieni do legitymowania ludzi przekraczających przepisy oraz do nakładania na nich w trybie doroząmych mandatów karnych, doprowadzania do posterunków milicji itp.

Ze względu na dobro lasów w całym kraju, a przede wszystkim w trosce o nowe zasilenia, przewiduje się o podobny wypadek, ale o „odwrotnej kolejności” — krowa Emilia Czapliewicza ze wsi Kroszynie miała jedno cięte, ale z dwiema głowami. Jak widać różne są wybrki matki natury.

TYM RAZEM — ODWROTNIE

W marcu natomiast w tym samym powiecie zdarzył się podobny wypadek, ale o „odwrotnej kolejności” — krowa Emilia Czapliewicza ze wsi Kroszynie miała jedno cięte, ale z dwiema głowami. Jak widać różne są wybrki matki natury.

O budownictwie jednorodzinnym bez optymizmu

Piękna idea walki z głodem mieszkaniowym przez rozwój odpowiedniego i taniego budownictwa jednorodzinnego jest w tej chwili gospodarczo i społecznie jak najbardziej słuszną. Jednakże, że przychodzą z powodu kłopotów jednolitości, mimo powołania władz nie będą od razu rosły jak przysłowiowe grzyby po deszczu. Osobście widzę dwie wielkie trudności, które już występują przed amatorami budownictwa własnych domków.

Działki, działki, działki

Pierwsza taka trudność to odpowiedni teren pod zabudowę. Zaraz po wojnie mieliśmy w Białymstoku i miastach powiatowych znaczne obszary terenów tak zwanego mienia opuszczonego, na których swobodnie mogłyby się rozwijać budownictwo indywidualne. Jednakże przez kilkanaście lat gospodarka tymi terenami była tak chaotyczna i bezplanowa, że doprawdy dziś zostaje ich do dyspozycji budownictwa bardzo niewiele. Swego czasu zbyt pochopnie rozdawano działki na lewo i prawo bez jakiegokolwiek konfrontacji z planami zabudowy miasta.

Zresztą planów tych do niedawna nie było. Ten chaos wytworzył na przykład w Białymstoku taką sytuację, że wolnych terenów pod jednorodzinna zabudowę wystarczył nam jedynie na najbliższy rok. Są wprawdzie na przedmieściach znaczne, niezabudowane obszary, ale te znowu są własnością prywatnych osób. Położenie i układ prywatnych działek nie zawsze odpowiada urbanistycznym założeniom przyszłych dzielnic. Działki są wydzielone nieracjonalnie i zupełnie bezładnie. Klasyczny przykład tego bezładu to dzielnica Skorupy.

Właściciele prywatni posiadają tam duże, a bardzo wąskie zagony praktycznie nie nadające się pod zabudowę. Nie można bowiem pobudować na nie domu szerokości 3 metrów i długości 4 kilometrów. W tym wypadku sprawa rozwiązać może komasacja nowo urbanistycznie wytyczonych działek. Jednakże komasacja nie jest możliwa ze względów prawnych. Chodzi o to, że gospodarz miasta, czyli Prezydent, nie może przeprowadzić komasacji bez zgody prywatnych właścicieli.

Na Skropach na przykład przy tej liczbie właścicieli zawsze znajdzie się grupa, której komasacja okazie się niekorzystna. Będą oni komasację blokować, zamierzając w ten sposób bardzo dobrze położyć teren pod budownictwo indywidualne.

Prawne uregulowanie wszystkich spraw własnościowych jest warunkiem zdobycia nowych terenów do zabudowy jednorodzinnej nie tylko w Białymstoku, ale i w miastach powiatowych. Dlatego sądzę, że potrzebny jest akt prawny porządkujący kwestię Radzie Narodowej na wytyczanie i wykupywanie ziemi od tych, którzy nie godzą się na dobrowolną komasację.

Słowno nie mamy szczęścia

Budowa gazowni nie weszła do planu

Jak się dowiedzieliśmy ostatecznie, przewidziana w Białymstoku budowa gazowni nie weszła jeszcze do planu inwestycyjnego. Mimo wysiłków, Prezydium WRN nie znalazło środków finansowych na rozpoczęcie budowy. W czerwcu br. będzie przeprowadzona analiza wykonania planu gospodarczego i budżetu województwa i być może dopiero przy tej okazji uda się wygospodarować kredyt na gazownię.

Wydaje nam się, że sprawy nie można odkładać. Białostocka gazownia powstała z urządzeń gazowni w Świętochłowicach na Śląsku. Dowiadujemy się, że urządzenia, które miały być przetranszowane do Białegostoku, są tam dewastowane. Należałoby więc zatroszczyć się o ich zabezpieczenie, a jednocześnie usilnie się starać, aby jeszcze w tym roku rozpocząć przewożenie urządzeń i budowę w Białymstoku.

Przy okazji gazowni warto wspomnieć i o innej sprawie. Chodzi o instalację o nowo powstałego bloku ZOR-owskiej, oddawaną obecnie do użytku. Skoro wiemy już, że będzie u nas w przyszłości gaz, to trzeba w nowym budownictwie projektować już i wykonywać instalacje gazowe. (f)

Z mieszkań nie wolno rezygnować

Przed kilku tygodniami Prezydium WRN wyraziło zgodę na prośbę ODBOR o przebudowę jednego z trzech magazynów przy ul. Galicja przy ul. Lipowej nr 1 (blok 154) na mieszkanie.

Z magazynu powstało przyjemne mieszkanie — i pokój, kuchnia, łazienka. Ostatnio Prezydium WRN wyrażało zgodę na przebudowę podziemia, żeby z powrotem przebudować mieszkanie na mieszkanie.

Wydaje się, że w naszych niemiernych trudnych warunkach mieszkaniowych nie wolno rezygnować z żadnego mieszkania i że dla Galicji powinno być wystarczającą zapłatą składającą się z dwóch latich magazynów. Skłoda również, żeby praca ludzka poszła na marne. A przede wszystkim szkoda stracić mieszkanie. (Rm)

W interesie mieszkańców Białegostoku

Podatek miejski — to nowe podłączenia wodociągowe

Na ostatniej budżetowej sesji MRN podjęta została uchwała w sprawie wprowadzenia na obszarze Białegostoku podatku miejskiego na rok bieżący. Podatek podobnie jak w roku ubiegłym będzie opłacać w wysokości tej samej, co podatek od lokali. Wpływy z podatku miejskiego MRN postanowiła przekazać na rozbudowę miejskiej sieci wodociągowej, rozbudowę kotłowni w Łaźni Miejskiej, remonty skoczni narciarskiej oraz na budowę międzyszkolnego boiska sportowego przy szkole nr 3.

Podatek miejski jest dla mieszkańców miasta niewielkim ciężarem. Sumy tego podatku, rozłożone na poszczególne mieszkania są naprawdę znikome. Jednakże w ciągu roku w całym mieście wpływy z podatku miejskiego wyniosą około 700 tys. zł. Rzecz jasna, że jest to dla gospodarki miejskiej suma bardzo poważna. Dlatego też sądzimy, że białostoczanin

Wyrobycie mi dom

Wyobraź sobie, że przedsiębiorstwo działałoby w następujący sposób: amator budowy przychodził z propozycją wybudowania domu. Przedsiębiorstwo oferuje typ domku, urządzenie jego wnętrza, może nawet działkę, od razu mówi mu o sztywnej cenie katalogowej i terminie wykonania prac. Jeśli amator budowania uzna, że oferta przedsiębiorstwa mu odpowiada, musi odpowiedzieć, że wplaca część pieniędzy czy to z własnych oszczędności, czy to z kredytu bankowego i spokojnie czeka, aż mu wybudują domek. W czasie budowy sam jest inspektorem nadzoru, kontroluje przebieg prac i zarządza na swój koszt ewentualne zmiany w dokumentacji.

Przy takiej organizacji budowy budulemu spada z głowy kłopot szukania materiałów nieraz w nielegalnych źródłach, ma zagwarantowane fachowe wykonanie, a jednocześnie oszczędność.

Sądze, że ten sposób organizacji byłby ekonomicznie bardziej uzasadniony od sposobu „buduj sobie sam”. Państwo zyskiwałoby na tym w ten sposób, że budujący domek, nie odrywałby się zbytnio od zawodowych zajęć, nie traciłby zdrowia, głowy i uczuć w kombinacjach z cegła, wapiem czy cementem.

Jeśli już mowa o przedsiębiorstwie prefabrykacyjnym, konieczne trzeba się zastrzec, że jego produkcja musi być pierwszorzędnej jakości. Prefabrykaty muszą być dokładnie, projekty starannie i łatwie w wykonaniu. Wszystko razem musi być tanie. I to jest zasadniczy warunek.

Wydaje mi się, że tylko to jest droga do zapewnienia odpowiedniej ilości materiałów. Można do tego wciągnąć przemysł terenowy, który przygotowywałby wszelkiego rodzaju detale w rodzaju instalacji sanitarnych czy okuć, a nawet podłóg.

Sumując to wszystko chciałbym jeszcze raz podkreślić, że cała sprawa da się rozwiązać kosztem nie tyle nakładów finansowych, ile wysiłku organizacyjnego. I o to właśnie apeluję do naszych władz. Nie wystarczyć dać tylko pieniądze, trzeba też wyjąć naprzeciw ludziom i pomóc w organizacji całego tego budownictwa.

F. LEWICKI

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Z dużej chmury mały deszcz

czyli, że niekoniecznie trzeba być piękną aby zostać wybraną na „Miss Białegostoku”

Chyba dobrych kilka lat żadna organizowana w Białymstoku impreza nie cieszyła się tak wielkim zainteresowaniem mieszkańców naszego miasta. Coż, moda roli swoją odegrała w innych miastach i miasteczkach dokonano już wyboru piękności, czemu Białystok miałby pozostać w tyle?

Tak więc wczoraj w dwóch kolejnych imprezach dokonano wyboru Miss Białegostoku. Piszę „wybrano Miss Białegostoku” co wcale nie oznacza, że jest nią najpiękniejsza kobieta naszego grodu.

Nie ujmając bowiem nie p. Renie Tichonuk z Białegostoku, którą jury uznało za piękną nr 1, znam osobie w Białymstoku wiele kobiet, które z powodzeniem mogłyby z nią współzawodniczyć. W tym wypadku jednak jury nie ponosi żadnej winy, gdyż do jego zadań należało jedynie dokonanie wyboru spośród 12 czy 13 kandydatek, jakie widzieliśmy na scenie teatru im. A. Węgliki. Czy wybór okazał się trafny? Głosy w tej sprawie były podzielone. Część widzów nie zgadzała się z decyzją jury, część zaś gorąco ją oklaskiwała.

Tytuły vicemiss powędrowały poza Białystok. Jedną z nich została p. Ada Bednarska z Zambrowa, gdzie pracuje jako przadka w Kombinacie Bawelnianym. Druga vicemiss, oznaczona w finale nr 10, to p. Mirosława Holcner z Elku. Ma lat 19 i pracuje jako laborantka w Elckich Zakładach Rozsarniczych.

Parę słów należy się również pozostałym kandydatkom. Wydaje mi się osobliwym, że w Białymstoku, gdzie pracują jako przadka w Kombinacie Bawelnianym, druga vicemiss, oznaczona w finale nr 10, to p. Mirosława Holcner z Elku. Ma lat 19 i pracuje jako laborantka w Elckich Zakładach Rozsarniczych.

OGŁOSZENIA drobne

POŻAR

Wczoraj w godzinach popołudniowych straż pożarna została zaalarmowana wiadomością, że na Placu Działekowej zapalił się jeden z baraków, będący siedzibą Państwowych Zakładów Zbożowych.

Na skutek energicznej akcji ratowniczej, wszczętej przez straż pożarną, pożar zlokalizowano. Przyczyna pożaru, tymczasem nie znana, pozostaje do wyjaśnienia. (f)

W DZIALE INFORMACJI...

„czekają na właściciela czarne skórkowe rękawiczki, znalezione 20. ub. m. o godz. 15 na trasie autobusowej „5”.

WZROST

Prof. Janowskiemu, dr. Giedrońcowi, dr. Zalewskiemu serdecznie podziękowanie za skuteczne przeprowadzenie operacji oraz za łaskawość, do której wycofano choroby Baraniewicza Michała, jak również całemu personelowi za opiekę — składa rodzina. g 421-1

SPRZEDAŻ

Sprzedam 2-3-pokojowy dom drewniany, kryty dachówka z piecem i łazienką. Dobry stan techniczny, cenne, pow. Białystok, Gogoliński. p 458-0

ROZNE

Małażona dyskretnie kojarzy w całej Polsce Biuro Matrymonialne „Swasty”, Olaszyn, skrytka k 141.

SKUPY MIODU PSZCZELEGO dokonuje

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY „ŚLĄZAK” RACIBÓRZ ul. Hanki Sawickiej 36

Oferty z podaniem żądanej ceny kierować na adres Fabryki. k 224-1

W Klubie MPiK „Czechosłowacki film kukielkowy”

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki z udziałem przedstawicieli Czechosłowackiego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego w Warszawie organizuje w dniu dzisiejszym o godz. 18.15 w Sienkiewicz 1. imprezę pt. „Czechosłowacki film kukielkowy” — red. Ludomir Rubach.

Po prelekcji wyświetlony będzie film produkcji czechosłowackiej.

Tu Uniwersytet dla Rodziców! Uniwersytet dla Rodziców w Białymstoku, zawiadamia, że dzień, tj. 2 kwietnia br. o godz. 18.15, w sali odczytowej Zarządu Województwa TWP, Rynek Kościuszki 2 (nad kinem „Ton”), odbędzie się kolejny wykład pt. „Wychowanie dzieci trudnych”. Wykład poprowadzi sekretarz Towarzystwa Psychologicznego w Białymstoku — ob. Ciupa.

Po wykładzie i dyskusji prelegent będzie udzielał porad indywidualnych rodzicom i wychowawcom dzieci trudnych.

Juniorzy przegrali w Turcji

Gazeta Sportowa

Trema przyczyną wysokiej porażki

W niedzielę odbyło się w Stambule międzypaństwowe spotkanie piłkarskie juniorów Polski i Turcji.

Spotkanie to było sprawdzianem umiejętności naszych młodych piłkarzy przed ich wyjazdem na turniej FIFA do Hiszpanii. Niestety egzamin w Turcji wypadł niepomyślnie. Nasza reprezentacja poniosła wysoką porażkę 5:2 (3:0).

Co było przyczyną tak wysokiej porażki? Czy naszych chłopców dzieliła może od Turków zbyt duża różnica w umiejętnościach piłkarskich? Nie.

Podstawową przyczyną wysokiej porażki była duża trema, jaka opanowała nasz zespół na stadionie w Stambule. Polacy w pierwszej połowie meczu poruszali się bardzo niemrawo, a ich akcje ofensywne przeprowadzane były nieśmiało, jakby z pewną bojaźliwością. Bardzo nerwowo grała również nasza obrona, która pozwalała gospodarzom na dowolne hasanie pod bramką Leśniaka, który za-

chowywał się tak, jak gdyby pierwszy raz bronił w poważniejszym meczu.

Turcy wspaniale wykorzystali ten mankament Polaków i z miejsca ruszyli do huraganowego ataku. O ich dużej przewadze w polu świadczą mogą najlepiej bramki, których do przerwy było aż trzy.

Przy stanie 4:0 dla Turków nasz rezerwowi bramkarz Stein obronił rzut karny. Od tego momentu gra polskiej drużyny poprawiła się znacznie i najpierw Marcinia, a potem Kasprzyk strzelają bramki dla naszych barw.

Tak więc pierwszy międzynarodowy występ naszych młodych piłkarzy zakończył

się niepowodzeniem. Rewanżowe spotkanie z juniorami Turcji odbędzie się w Łodzi i Polacy zechcą się na pewno zrehabilitować za porażkę w Stambule.

Jak dotychczas szachiści Jagiellonii z powodzeniem walczą o I ligę

Oprócz szeregu ciekawych imprez sportowych, jakie odbyły się w niedzielę w Białymstoku, w hali Jagiellonii rozegrane zostało kolejne spotkanie szachowe o wejście do I ligi państwowej.

Przeciwnikiem mistrza naszego województwa Jagiellonii była drużyna mistrza województwa warszawskiego Kadra Rembertów.

Po ciekawych grach wysokie zwycięstwo odnieśli szachiści białostoccy w stosunku 6,5:0,5 pkt.

Radziszewski wygrał z Wojtanem, Lapiński z Chojnowskim, Zawarczyński z Wolsgralem, Szurkawski z Czerniawskim, Pietraszkiewicz z Kobylńskim i Jeżak z Lewickim.

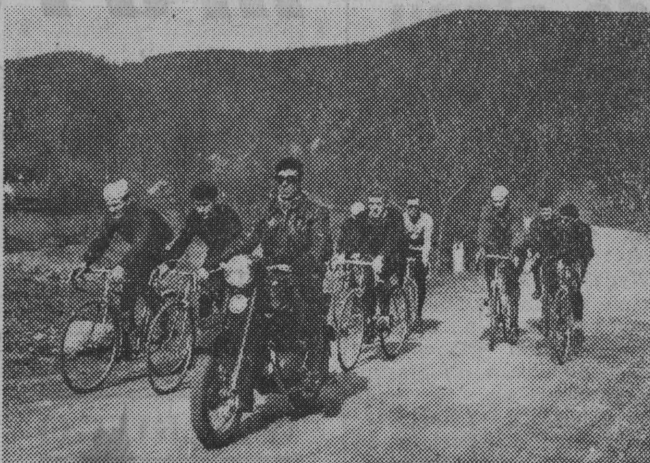
Jedynym remisem zakończyła się partia pomiędzy Pietraszkiewiczem Jagiellonii a Lewickim Rembertów.

Po niedzielnych spotkaniach szachiści Jagiellonii uplasowali się na I miejscu o wejście do I ligi, mając dotychczas zaledwie jeden remis. W najbliższą niedzielę grać oni będą z Kolejarzem Kutno i jeśli ten mecz wygrają, powiększą jeszcze swoje szanse na awans. Zwycięstwo nad Kolejarzem Kutno leży całkowicie w możliwościach naszych szachistów.

LASZLO PAPP podpisał kontrakt

Jak donoszą z Frankfurtu trzykrotny mistrz olimpijski Laszlo Papp podpisał kontrakt na boksera zawodowego. Menażerem 29-letniego mistrza będzie berlińczyk Englert.

PRZED X MIĘDZYNARODOWYM KOLARSKIM WYSCIGIEM POKOJU



NA ZDJĘCIU: pod wodzą trenera Michalaka polscy zawodnicy wyruszają na codzienny trening w Bardo Śląskim, przygotowując się do tegorocznego X Wyścigu Pokoju.

Dotychczas do organizatorów wyścigu nadeszły już zgłoszenia 14 drużyn. Walka będzie więc zacięta.

CAF — fot. Grzęda

W A-klasie siatkówki

Niespodziewana porażka AZS

W tegorocznych rozgrywkach A klasy w siatkówce mężczyzn pierwszą niespodzianką sprawili siatkarze Zryw, którzy pokonali AZS 3:2 (12:15, 15:12, 6:15, 15:13, 15:11). Siatkarze Zrywu nie tylko dobrze bronili, ale potrafili również atakować i to skutecznie. Studenci w piątym secie prowadzili już 8:4, nie potrafili jednak znaleźć skutecznego sposobu obrony na dobrze usposobionych zrywowców.

W A klasie kobiet najciekawsze było spotkanie dwóch pretendentów do tytułu mistrzowskiego Ogniska i AZS. Zasłużone zwycięstwo odniosły kolejarzki 3:1 (14:11, 9:15, 15:4, 15:10). Studentki potrafiły skoncentrować się tylko w jednym secie, w pozostałych grały bardzo nerwowo. Zwycięstwem tym Ognisko zapewniło sobie mistrzostwo klasy A.

W drugim spotkaniu Pogoń Łapy pokonała białostocką Gwardię 3:0 (15:11, 15:8, 15:12).

A oto aktualne tabele.

KOBIECY:		
1. Ognisko	14	21:3
2. AZS	14	19:9
3. Pogoń	12	19:7
4. Gwardia	11	9:15
5. Wiśniarz	7	4:18
6. Budowlani	5	1:21
MĘŻCZYŹNI		
1. AZS	13	20:7
2. Zryw	11	16:6
3. Gwardia IB	8	10:7
4. Jagiellonia	7	5:17
5. Skra	6	4:18

(ip)

GWARDIA NA II MIEJSCU

Oto kompletne wyniki pierwszej kolejki spotkań III

międzyokręgowej ligi warszawskiej.

Trasa Wyścigu Pokoju

Komitet Organizacyjny X Wyścigu Pokoju ustalił ostateczną trasę 12 etapów:

- 2 maja Praga — Brno (224 km)
- 3 maja Brno — Tabor (177 km)
- 4 maja Tabor — Praga (160 km)
- 5 maja Praga — Karlovy Vary (174 km)
- 6 maja dzień odpoczynku w Karlovych Varach
- 7 maja Karlovy Vary — Karl Marxstadt (140 km)
- 8 maja Karl Marxstadt — Lipsk (161 km)
- 9 maja Lipsk — Berlin (195 km)
- 10 maja Berlin — Goerlitz (225 km)
- 11 maja dzień odpoczynku w Goerlitz
- 12 maja Goerlitz — Wrocław (138 km)
- 13 maja Wrocław — Katowice (180 km)
- 14 maja Katowice — Łódź (250 km)
- 15 maja Łódź — Warszawa (140 km)

Postanowiono, że na każdym etapie przyznawane będą nagrody piętnastu pierwszym zawodnikom na mecie oraz trzem pierwszym drużynom.

Tabela:

1. Legia IB	1	2	11:8
2. Gwardia	1	2	5:0
3. Lotnik	1	2	4:0
4. Znicz	1	2	4:0
5. Polonia	1	2	4:1
6. Warszawianka	1	2	1:0
7. Huragan	1	2	2:1
8. AZS-AWF	1	0	1:2
9. Jedwabnik	1	0	0:1
10. Okęcie	1	0	1:4
11. Mazur Karczew	1	0	0:4
12. Orzeł	1	0	0:4
13. Zyrardowianka	1	0	0:5
14. Mazur Elk	1	0	0:11

(ko)

Sędziów piłkarskich wciąż mało

7 bm. nastąpi na Białostocczyźnie oficjalne rozpoczęcie tegorocznego sezonu piłkarskiego. Na zieloną murawę wybiegnie bardzo liczna plejada piłkarzy klasy A i B. Nieco później ruszą do mistrzowskich bojów drużyny klasy C.

W związku z pełną inauguracją sezonu zadałem sobie pytanie. — Czy kolegium sędziów przy BOZPN będzie w stanie zabezpieczyć obsadę sędziowską na spotkania mistrzowskie wszystkich drużyn różnych klas? Z takim też pytaniem zwróciłem się do członków kolegium sędziów.

„Niestety, będziemy mieli poważne kłopoty. W tej chwili zarejestrowanych jest w kolegium 104 sędziów, przy czym gmachu WKKF przy

ul. Lipowej 4/6 o godz. 17. Na razie kandydatów zgłosiło się wszystkich 12. Liczba ta skromna i doświadczeni sędziowie apelują tą drogą do wszystkich chętnych, aby się jeszcze zgłaszali (obowiązuje umowa o pracę na 21 rok życia).

Wielu starych, byłych piłkarzy w poszczególnych powiatach chciałoby z pewnością prowadzić spotkania. Denerwuje ich niekiedy, jeśli sędzia mało rutynowany daje się nabrać na różne sztuczki piłkarzy. Właśnie ci starzy piłkarze, którzy przecieć najlepiej znają się na piłce nożnej, byłiby bardzo chętnie widziani w roli sędziów. Oczywiście po teoretycznym doszkoleniu, bądź to go piłce nożnej „z macierzystych klubów, kołach czy też najwięcej. (ko)

ANDRZEJ PIWOWARCZYK



— Bo to było tak, panie władzo, że detalicznie ta pani się zatrudnia w literaturze. A ja jeździłem, żeby tak powiedzieć interpretator, czyli ta bratnia dusza. W ogóle ze „Szpilek“ się też recytuje, jak na ten przykład w Pegeerze — i na „Dzień Lasu“ tego samego...

— Na litość Boską, mówię pan o tej kobiecie, panie Rościk. Co mnie obchodzi „Dni Lasu“ — upomniałem go, spostrzegając, że znowu zbacza.

— A więc, panie władzo, to było tak... — przelknął ślinę — ona, ta pani literatorka, niby przychodzi i mówi Aniela, że ona będzie o niej pisać. To Aniela od razu do mnie, że ona sobie w ten deseń nie życzy. To ja na to, że każdemu jeden ma swoje specjalności twórcze. A teraz w ogóle jest ten realizm, to znaczy się: frontem do szarego, byle pracującego człowieka...

— Do rzeczy, panie Rościk, do rzeczy — przerwałem na wszelki wypadek.

— Ja właśnie mówię do rzeczy panie władzo... No, to ona, znaczy ta pani, do mnie, że ma jedną powieść z cmentarza pisać i jej

potrzebne jest to przeżycie!... Ale, że ja, panie władzo, miałem w sam raz pilny wyjazd służbowy — to jej powiedziałem: madmuazel komprapa! Za dwa dni się wraca i jestem do usług, proszę bardzo. A tymczasem może pani, szanowna coś niecoś się dowiedzieć o Trudy...

— A czego to ona miała dowiedzieć się o Trudy?

— Czego? No ją interesował, panie władzo ten jeden i drugi grób w środku. Chciała niby pisać o ludziach, którzy tam czasem się prześpią. Chciała układać powieść sensacyjną.

— Dość. Niech pan poczeka chwilę, panie Rościk...

Przerwał posłuchanie i czekał, aż zawezwę go do kontynuowania tej opowieści z cyklu „W pracowniach artystów“.

Swoją drogą rzekoma samobójczyni miała... nieszczerze w nieszczerściu. Trafiła na bardzo podatny grunt. Gdyby to nie był Rościk — Truda lub Święta wysłaniałyby z pewnością niecodzienną klientkę. Ale Rościk był dla Trudy i Świętej autorytetem w sprawach... sztuki! Umiał nawet po cichu

czytać: i wiedział wszystko z tego, co czytał. Obracał się w wyższych rejonach kulturalnych, uczęszczał na szkolenia i akademie... Skoro więc jego zdaniem można się było z tą „wariatką“ bez obaw komunikować — było im — używając słownictwa Świętej — ganc pomada. Mógł powiedzieć Trudzie i Świętej, że w wyższych sferach artystycznych panie „literatorki“ przeprowadzają między innymi studia terenowe; — tym razem chodziło o studium z... cmentarza. Miejsce tak samo dobre jak każde inne.

Chcąc jeszcze sprawdzić logiczny tok rozumowania spytałem przesłuchiwanego Rościka:

— I co było jak pan wrócił ze swojego wyjazdu służbowego? Czy Truda udzieliła jakichś informacji tej osobie, o której mówimy?

— Nie, panie władzo. Właśnie Truda mi powiada, że ona więcej już nie przyszła. Słowa nie dotrzymała! Naraziła mi można powiedzieć na szkodę moralną; i ja w ogóle nie wiem, co się z nią stało.

— Wobec tego ja panu powiem po prostu, panie Rościk. Myśmy znaleźli tę kobietę z początkiem roku na Krzykach. Martwą!

Rzuciłem te słowa i bacznie obserwowałem reakcję z jego strony.

Zaczerpnął gwałtownie powietrza, jak człowiek, który tonie, uniósł się i opadł prawie z jękiem.

— Pa-panie władzo! To nie może być prawda! Ja, jak pragnę... Nie, ja w to nie wierzę!

— No to niech się pan przyjrzy, jak pan w to nie chce uwierzyć...

Podsunałem mu z kolej fotografie, z akt sprawy rzekomego samobójstwa, sporządzoną na Krzykach.



...to ja jej powiedziałem: — madmuazel, komprapa! Za dwa dni się wraca i jestem do usług.

— Poznał pan? Ta sama? Tak samo była ubrana? Twarzy już nie widać, ale futro zachowało się wcale dobrze...

Zmalał jak gdyby w oczach i zaczął szczykać zębami.